

Zdzisław Bieleń

Lublin

Bitwa pod Częstoborowicami 30 lipca 1863 roku. Próba rekonstrukcji wydarzeń

Słowa kluczowe

powstanie styczniowe, bitwa pod Częstoborowicami 30 lipca 1863, Józef Jankowski, Adam Andrzej Zieliński, Tytus O'Byrn-Grzymała, płk Michał Heydenreich-Kruk

Streszczenie

Dotychczasowa wiedza o bitwie pod Częstoborowicami 30 lipca 1863 r. była oparta na pracy Stanisława Zielińskiego *Bitwy i potyczki 1863–1864*. Autor artykułu na podstawie źródeł rękopiśmiennych polskich (zwłaszcza lubelskich) i rosyjskich, ówczesnej prasy i niektórych wzmianek w literaturze przedmiotu podjął próbę zrekonstruowania ostatnich godzin przemarszu kilku oddziałów podlaskich na nakazaną przez naczelnika wojskowego województw lubelskiego i podlaskiego płk. Michała Heydenreicha-Kruka koncentrację w okolicach Kraśnika. W trakcie przemieszczania się Podlasian doszło niedaleko Krasnegostawu do bitwy pod Częstoborowicami, a właściwie do dwóch starć. W trakcie pierwszego niespodziewanie napadnięte partie Józefa Jankowskiego i Adama Zielińskiego zostały zmuszone do śpiesznego wycofania się do pobliskiego lasu, ponosząc przy tym bolesne straty w wyniku odcięcia części kosynierów. Niedługo po tym starciu wypoczywających Rosjan zaatakowało z kolei, być może w tym samym wąwozie, zgrupowanie powstańcze pod dowództwem Grzymały, maszerujące pobliską trasą. W tej bitwie zwycięzcami byli powstańcy, którzy zmusili Rosjan do odwrotu. Następnie autor analizuje okoliczności śmierci i wielkość strat osobowych oddziałów Jankowskiego i Zielińskiego oraz próbuje wyjaśnić kwestię rabunku odzieży zabijanych powstańców. Zakończeniem artykułu jest wyrażona przez miejscową społeczność pamięć o bitwie i poległych żołnierzach narodowych.

Dramatyczne wydarzenia związane z bitwą pod Częstoborowicami nie doczekały się dotychczas pełnego wyjaśnienia, a wszyscy piszący odwołują się do ustaleń Stanisława Zielińskiego zawartych w publikacji *Bitwy i potyczki*¹. Autor poświęcił bitwie zaledwie pół strony, przypisy zaś dotyczące źródeł oraz ustalenie aktorów wydarzeń i ich znaczenia zajęły dwa razy więcej miejsca. Nowo wydane źródła i materiały oraz rękopiśmienne akta administracji terytorialnej inspirują nas do podjęcia próby wyjaśnienia okoliczności i przebiegu walki. Głównymi *personae dramatis* ze strony polskiej byli dowódcy trzech oddziałów powstańczych: mjr Józef Jankowski², mjr Adam Andrzej Zieliński³ i płk Tytus O'Byrn (O'Brien) de Lacy, ps. Grzymała⁴.

Jankowski, choć nie był wojskowym, stał się znakomitym dowódcą, dobrym przełożonym i wytrawnym partyzantem. Był wychwalany i gloryfikowany przez podkomendnych, którzy wyłącznie mieli dlań słowa najwyższego uznania. Żołnierz jego oddziału, Antoni Migdalski, tak o nim pisał po latach: „Nie wszyscy dowódcy byli tacy jak Jankowski, chociaż później stali się głośni. Mimo iż nie zwyciężyliśmy wroga, tacy ludzie wzbudzali poszanowanie u swoich i obcych”⁵. Z kolei Aleksander Sikora zwracał uwagę na walory dowódcze Jankowskiego i wyborną znajomość terenu walki, cechy niezwykle ważne w działaniach partyzanckich. Według niego był dowódcą, „który w całym kraju tutejszym, a zwłaszcza w Radomskim, Warszawskim, Siedleckim, w Augustowskim i w połowie Lubelskiego znał wszelkie ścieżki, drogi, lasy, bagna, wąwozy itd., (...) on [by nigdy] oddziału nie rozpuszczał, ale wywinął się im [Rosjanom] z pośrodką, jak dobry planista”⁶.

Prawie od początku działalności powstańczej Jankowski tworzył zgrany duet dowódczy z Adamem Zielińskim, byłym kapitanem armii rosyjskiej. Niewiele zachowało się wiadomości o życiu i działalności tego ostatniego. Wiadomo, że do połowy lipca 1863 r. stoczył wspólnie z Jankowskim 14 bitew i potyczek, z których najznaczniejsza była bitwa pod Janówką (zwana

¹ S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 97, 502.

² E. Kozłowski, *Jankowski Józef*, PSB 10, Wrocław 1962–1964, s. 542–543.

³ K. Jadczyk, *Dowódcy powstania styczniowego: portret zbiorowy*, Łódź 2016, s. 309.

⁴ E. Kozłowski, *O'Byrn (O'Brien) de Lacy Tytus*, PSB 23, Wrocław 1978, s. 482.

⁵ A. Migdalski, *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej z 1863/1864 roku*, oprac. W. Śladkowski, [w:] *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie: pamiętniki*, pod red. T. Mencla, Lublin 1966, s. 210.

⁶ A. Sikora, *Moje pamiętniki z powstania polskiego z roku 1863/64 napisane przez ... ze Skwierzyna nad Sanem, weterana z tegoż powstania, z określeniem 17 ważniejszych bitew i kilku drobnych, w których autor brał czynny udział*, [w:] *Powstanie styczniowe: sześć pamiętników z Lubelszczyzny*, zebr. i oprac. Z. Bieleń, Lublin 2015, s. 197.

nieśluszenie bitwą pod Sławatyczami)⁷. Niewiele pisali o nim współcześni. Jedynie żołnierz Jankowskiego, Migdalski, stwierdził, że Zieliński był „fachowcem” w sprawach wojskowych i „odważnym dowódcą”⁸. Także współczesna historiografia wie o nim mało. Karol Jadczyk, autor zbiorowego portretu kadry dowódczej powstania, niewiele mógł o nim napisać. Zaliczył go do wyróżniających się dowódców wywodzących się z armii carskiej.

Stosunkowo późno, bo dopiero pod koniec maja, związał się z powstaniem Grzymała. Był dymisjonowanym kapitanem armii rosyjskiej, absolwentem Akademii Sztabu Generalnego. Już od końca czerwca 1863 r. pełnił funkcję naczelnika wojskowego województwa podlaskiego.

Bitwa pod Częstoborowicami stanowiła część operacji wojskowej zwanej kampanią letnią płk. Michała Heydenreicha-Kruka, naczelnika wojskowego województw lubelskiego i podlaskiego, zainicjowanej w trzeciej dekadzie lipca 1863 r., o czym szerzej w dalszej części artykułu.

Powstanie w guberni lubelskiej, rozpoczęte z dużym rozmachem, w miarę upływu czasu słabło, a w województwie lubelskim – już w lutym prawie zamarło. Zdecydowanie lepiej miało się na Podlasiu, ale i tam zostało przytłumione, wyrazem kryzysu zaś było nawet wzięcie do niewoli w marcu tamtejszego naczelnika wojskowego płk. Walentego Lewandowskiego. Chylące się do upadku powstanie miały wzmocnić partie galicyjskie, które od połowy marca zaczęły napływać na Lubelszczyznę. Wszystkie one, niektóre nawet z dużymi sukcesami odniesionymi w walce z zaborcą (np. dwie bitwy pod Kobylanką, pod Chruśliną), poniosły jednak porażkę i zostały wyparte – do Galicji.

Sytuacja zaczęła zmieniać się na korzystniejszą w drugiej połowie wiosny, co wyraziło się tworzeniem nowych oddziałów i zwiększonym napływem ochotników do już istniejących. Rozpoczęły również działalność pierwsze oddziały żandarmerii narodowej. Zwiększyła się liczebność wojska, do guberni powróciły oddziały podlaskie, które działały wcześniej na innych terenach, w województwach płockim i sandomierskim. Były to partie Ludwika Lutyńskiego, Józefa Jankowskiego, Adama Zielińskiego i Florentego Stasiukiewicza. Ta ostatnia szybko została rozbita, ale za to w czerwcu przybył na ziemię podlaską oddział pod dowództwem Marcina Borelow-

⁷ *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1864*, Wrocław 1973, s. 10; J. Białynia Chołodecki, *W czterdziestą rocznicę powstania r. 1863/1864*, Lwów 1903, s. 52; M. Pawliszczew, *Tygodnie polskiego buntu*, przekł. i oprac. nauk. A. Zawilski, t. 2: *Walka orężna 1863–1864*, Warszawa 2003, s. 399; S. Zieliński, op. cit., s. 34, 62, 66, 71, 94, 96, 97, 100, 131–134.

⁸ A. Migdalski, op. cit., s. 210.

skiego, jednak już 23 tegoż miesiąca zakończył działalność. Powstały nowe partie dowodzone przez Tytusa O'Byrna (O'Briena) de Lacy, ps. Grzymala, i Jarockiego. W krótkim czasie siły narodowe podlaskie wzrosły do 2600 żołnierzy⁹. Wśród oddziałów walczących na Podlasiu wyróżniały się męstwem, doświadczeniem bojowym i walką na terenie kilku województw – wspomniane wcześniej – partie Józefa Jankowskiego i Adama Zielińskiego.

Sytuacja powstania poprawiła się również w województwie lubelskim. Pięćsetosobowa partia powstała w maju w rejonie chełmskim, a dowództwo nad nią objął mjr Józef Władysław Rucki, doświadczony oficer emigracyjny, dawny adiutant gen. Józefa Bema. W zachodniej części powiatu lubelskiego, na Powiślu opolskim, nowy oddział zaczął tworzyć ziemianin z okolic Lubartowa, Kajetan Cieszkowski, ps. Ćwiek. Formowanie partii rozpoczęło się na przełomie czerwca i lipca, a liczba jej żołnierzy wzrosła do 250.

Na zmianę dotychczasowej taktyki prowadzenia walki na terenie guberni lubelskiej pozytywny wpływ miało powołanie zwierzchnika sił narodowych. W czerwcu naczelną komendę nad nimi objął 32-letni były oficer armii carskiej, absolwent petersburskiej Akademii Sztabu Generalnego, Michał Jan Heydenreich. Początkowo na Podlasiu miał pełnić funkcję szefa sztabu płk. Borelowskiego-Lelewela, ale wkrótce Rząd Narodowy awansował go do stopnia pułkownika i powierzył funkcję naczelnika wojskowego województw podlaskiego i lubelskiego. Nowy zwierzchnik przede wszystkim zapoznał się ze stanem powierzonych mu sił zbrojnych i uznał go za zadowolający. Postanowił zatem wprowadzić w życie dyrektywę Rządu Narodowego z 4 maja o zmianie taktyki wojennej powstania. Oznaczała ona rezygnację z dotychczasowej, polegającej na demonstracji zbrojnej, i przejście do działań ofensywnych¹⁰. Moment był sprzyjający, bo wszędzie dało się zauważyć nasilenie nastrojów propowstańczych, co wyraziło się zwiększonym napływem nowych ochotników do oddziałów. Wzrosła również siła bojowa powstańców, zwiększyła się liczebność oddziałów, poprawiło się zaopatrzenie w broń palną. Już w lipcu większość powstańców była uzbrojona.

Początkiem realizacji nowych koncepcji wojskowych Heydenreicha, tj. podjęcia działań zaczepnych, miała być koncentracja kilku oddziałów podlaskich i lubelskich na Pojezierzu Łęczyńskim. Ich siłę miała wzmocnić nowa partia złożona z partyzantów lubelskich (dowodzonych wcześniej przez Hermana Wagnera) i ochotników przybyłych z Galicji pod dowództwem płk.

⁹ Z. Bieleń, *Zwycięzca spod Żyrzyna: generał Michał Hyedenreich (1831–1886)*, Lublin 2006, s. 64.

¹⁰ *Dokumenty Wydziału Wojny...*, s. 32–33.

Tomasza Wierzbickiego, wcześniej oficera wojsk sułtańskich. Otrzymał on polecenie szybkiego dotarcia na Podlasie w okolice Łęcznej.

Pułkownik Heydenreich postanowił wypróbować zdolności bojowe partyzantów w jakiejś mniejszej akcji. Taka okazja nadarzyła się w związku z marszem oddziału płk. Wierzbickiego. Jego 350-osobowy oddział miał dotrzeć na Pojezierze Łęczyńskie środkową częścią województwa lubelskiego. Aby zrealizować ten rozkaz, Wierzbicki ruszył w drogę. Na samym początku marszu, korzystając z okazji, stoczył 18 lipca zwycięską bitwę między wsiami Stróża i Polichna niedaleko Kraśnika. To natychmiast wywołało reakcję władz rosyjskich. Ich polityka polegała na dążeniu do tego, aby jak najszybciej zniszczyć każdy pojawiający się oddział partyzancki. Dlatego też przeciw oddziałowi Wierzbickiego 20 lipca z Janowa wyruszyła silna kolumna ruchoma pod dowództwem mjr. Zawadzkiego, złożona z 5 rot piechoty, sotni kozaków i 2 dział¹¹. Łącznie wojsko rosyjskie liczyło ok. 1100 żołnierzy. Oddziały polski i rosyjski zaczęły zbliżać się w stronę lasów Puchaczowskich, gdzie oczekiwały już trzy oddziały polskie: lubelski mjr. Józefa Ruckiego, podlaski mjr. Karola Krysińskiego i własna eskorta płk. Kruka. Łącznie liczyły one 1300 żołnierzy. Na miejsce starcia, a właściwie zasadzki, Heydenreich wybrał tereny lesiste z dużą liczbą jezior i cieków wodnych, położone na północ od Łęcznej, w okolicy jeziora Rogóžno¹².

Nie wszystko jednak poszło zgodnie z planem. W rezultacie bitwa została stoczona 23 lipca pod Kanią Wolą, kilka kilometrów od planowanego miejsca. Wskutek braku właściwej koordynacji działań wojsk narodowych, niezbyt właściwego zachowania się Krysińskiego i niedyspozycji zdrowotnej Heydenreicha zakończyła się przykrą porażką¹³. Wywołała nawet chwilowe zatargi i nieporozumienia między dowódcami. Ostatecznie jednak Kruk przekonał podkomendnych do swojej pierwotnej koncepcji.

Plan naczelnika dwóch województw przewidywał przemarsz całości podlaskich sił narodowych do południowo-zachodniej części województwa lubelskiego, zaopatrzenie się w broń z Galicji i powrót na Podlasie. Rosjanie podejrzewali, że Krukowi przyświeca jeszcze inny cel, a mianowicie że „oczekiwał wzmocnienia z Galicji”¹⁴. Heydenreich zakładał, że może dojść do spotkania z Rosjanami, ale uważał, że powstańcy dysponowali wystar-

¹¹ *Zarys powstania styczniowego opracowany w Warszawskiej Cytadeli*, Wrocław 1985, s. 215.

¹² Z. Bieliń, op. cit., s. 50–51.

¹³ S. Zieliński, op. cit., s. 50–54.

¹⁴ *Zarys powstania styczniowego...*, s. 215.

czającą siłą, aby rozstrzygnąć je na swoją korzyść. W związku z tym dyrektywa głównodowodzącego nakazywała oddziałom marsz blisko siebie, aby w przypadku walki mogły szybko przyjść sobie z pomocą.

Plan został niezwłocznie przekazany dowódcom podlaskim do wykonania, natomiast oddział Ruckiego powrócił spod Kaniej Woli w Chełmskie. Około 25–26 lipca oddziały zaczęły wykonywać rozkaz. Wszystkie obozowały wówczas w lasach Puchaczowskich lub niedaleko nich. Wyruszone w kilku kolumnach, po kilka oddziałów i w różnym czasie. Większość, jak można przypuszczać, ze względów logistycznych mogła maszerować najkrótszą trasą, którą kilkanaście dni wcześniej pokonywał oddział Wierzbieckiego. Niezidentyfikowany duży oddział przemieszczał się na południe wcześniej niż pozostałe. 27 lipca dotarł już do Siedliszcza¹⁵, a stamtąd, rozdzielwszy się na dwie grupy, ruszył na południe, z tym że jedna partia udała się w stronę wsi Kanie, a druga w stronę wsi Pawłów. Każda z nich zabrała z okolicy, którą przechodziła, bardzo dużą liczbę podwód. Zapewne też obie przechodziły przez Fajslawice, a stamtąd przez Siedliska i Rybczewice, 29 lipca udały się do Krzczonowa i dalej w stronę Kosarzewa i zapewne Bychawy¹⁶.

Dzień lub półtora później tą samą trasą przemieszczały się oddziały Jankowskiego i Zielińskiego. 28 lipca wieczorem ok. godziny 22.00 dotarły do Chojna, wsi położonej blisko szosy z Piasków do Chełma, 16 km na od tego ostatniego, gdzie rozłożyły się na nocleg. Tam zapewne połączył się z nimi płk Grzymała, naczelnik wojskowy województwa podlaskiego, ze swoją eskortą¹⁷. Ogółem w Chojnie – według raportu wójta gminy Siedliszcze – miało się zgromadzić 2000 powstańców. Wszyscy mieli być dobrze uzbrojeni w broń palną i sieczną. W trosce o swe bezpieczeństwo obsadzili pikietami wszystkie drogi i ścieżki wiodące do wsi¹⁸. To duże zgrupowanie tam się rozdzieliło, a jedna z jego części pomaszerowała w stronę miasta Piaski. Tylko taka sytuacja mogłaby potwierdzać rzetelność owego dokumentu, dane bowiem zawarte w raporcie nie mogły odnosić się jedynie do oddziałów Jankowskiego i Zielińskiego, ponieważ te liczyły około 700 żołnierzy i nawet przy uwzględnieniu jeszcze stanu liczebnego eskorty Grzymały (40–120

¹⁵ Siedliszcze – miasto 3 km na północ od szosy Piaski–Chełm.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Rząd Gubernialny Lubelski (dalej: RGL), Wydział Administracyjny (dalej: Adm.), sygn. 1642, k. 104: raport naczelnika powiatu lubelskiego (dalej NP. Lubelskiego do gubernatora cywilnego lubelskiego (dalej: GCL) z 31 VII/12 VIII.

¹⁷ S. Zieliński, op. cit., s. 502.

¹⁸ APL, RGL, Adm., sygn. 1642, k. 114–114 v: raport naczelnika powiatu krasnostawskiego (dalej NP. Krasnostwsk.) do GCL z 19/31 VII.

osób) miałyby maksymalnie 820 żołnierzy¹⁹. Ich bezpieczeństwa pilnowały patrole wysyłane na dość duże odległości. Jeden z nich, kilkunastoosobowy, 28 lipca dotarł do stacji pocztowej w Siedliszczkach, wioski leżącej przy szosie Krasnystaw–Lublin, 28 km na północny zachód od Krasnegostawu. Zrewidowali oni karete pocztową, otworzyli worki z przesyłkami pocztowymi, przejrżeli wszystkie listy rządowe i prywatne, po czym zwrócili je obsłudze²⁰.

Powstańcy Jankowskiego, Zielińskiego i Grzymały po przenocowaniu w Chojnie rano 29 lipca wyruszyli w pochód w kierunku wsi Kanie i Oleśnik, gdzie znajdował się most na Wieprzu, który umożliwił przedostanie się na lewy brzeg rzeki i marsz na południe. Prawdopodobnie ze względu na upały i długą drogę, tę, którą już mieli za sobą, i tę, która ich jeszcze czekała, wyruszyli wcześniej rano, a po przejściu 6–7 km doszli do Kań, gdzie dowództwo zarządziło postój. Po całodziennym odpoczynku wieczorem o godzinie 21.00 znów ruszyli w drogę. Koło Gęsiej Karczmy przekroczyli Wieprz i przez Oleśniki – około północy dotarli do Fajslawic²¹. W tym momencie mieli już za sobą ok. 20-kilometrowy marsz, a czekał ich jeszcze drugi, co najmniej kilkunastokilometrowy.

Informacja o pobycie insuregentów w Kaniach dość wcześnie dotarła do Chełma i Krasnegostawu i wywołała alarm w garnizonach Rosjan. Jeszcze tego samego wieczoru wyruszyły z obydwu miast grupy pościgowe. Z Chełma pociągnął mjr Büchner, prowadząc 2 rotę piechoty i 50 kozaków, a z Krasnegostawu – płk Baumgarten, naczelnik wojenny powiatu krasnostawskiego, z rotą piechoty, szwadronem ułanów, 50 kozakami i 2 działami. Oba oddziały ruszyły do Kań, licząc na to, że może zastaną tam jeszcze powstańców. W Kaniach kolumny rosyjskich żołnierzy spotkały się i połączyły, a na ich czele stanął Baumgarten. Ten zdecydował o kontynuowaniu pościgu. Zapewne po wypoczynku Rosjanie wyruszyli w ślad za powstańcami²².

¹⁹ S. Zieliński, op. cit., s. 68, 502. Oddziały Jankowskiego i Zielińskiego 11 lipca przed bitwą pod Sajówką liczyły 750 żołnierzy. W walce zginęło 70 powstańców ze wszystkich trzech walczących partii (obok wspomnianych także Krysińskiego), musieli być też ranni. Przyjąłem orientacyjnie ich liczbę na połowę poległych. Razem byłoby to 105 powstańców. Straty poniosły wszystkie walczące polskie partie. Dla niniejszych rozważań założyłem, że połowa zabitych i rannych (ok. 50) przypadła na oddziały Jankowskiego i Zielińskiego.

²⁰ APL, RGL, Adm., sygn. 1642, k. 114: raport NP. Krasnostwsk. do GCL z 19/31 VII.

²¹ Ibid., k. 114 v.

²² Archiwum Główne Akt Dawnych. Żurnał Wojennych Diejstwij; za okres. 22 VII/3 VIII–30 VII/11VIII; L. Ratajezyk, *Urzędowy wykaz bitew i potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863–1864*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 8 (1962), cz. 2, s. 285.

Tymczasem powstańcy, nieświadomi niebezpieczeństwa, opuszczając Fajslawice, zapewne dla zmylenia ewentualnej pogoni, rozdzielili się. Grzymała pociągnął do Piasków²³, natomiast oddziały Jankowskiego i Zielińskiego skierowały się na południe w stronę Suchodołów i Siedlisk, skąd droga prowadziła do Strynej, gdzie rozwidlała się, prowadząc – jedna do Rybczewic, druga do Żółkiewki, stamtąd zaś różnymi traktami można było dostać się do punktu docelowego w okolicach Kraśnika. Powstańcy, nie zatrzymując się w Rybczewicach, pomaszzerowali ok. 2 km dalej, gdzie rozpoczynały się tereny wsi Częstoborowice.

Tutaj niezbędna jest uwaga na temat topografii tamtych terenów i miejsca przyszłej bitwy. Grunty obu wsi rozdzielała droga wiodąca z Częstoborowic do Żukowa i Policzyny. Między nią a gościńcem z Piasków znajdowała się duża łąka należąca do Rybczewic. Za łąką i wspomnianą drogą, wzdłuż gościńca, usytuowana była wieś Częstoborowice, a na jej początku znajdowały się: 2–3 domy wiejskie, tereny kościoła parafialnego i folwark częstoborowicki. Między terenami kościoła i folwarkiem zaczynał się wąwóz długości ok. 2 km, usytuowany prostopadle do wspomnianego gościńca²⁴. Ściany wąwozu są bardzo strome, a jego wysokość w niektórych miejscach wynosi nawet kilkanaście metrów. Dostęp do niego od strony Rybczewic był możliwy kilkoma ścieżkami, z których pierwsze (a potem jeszcze 3 inne) znajdowały się ok. 700 metrów i 1,2 km od traktu głównego. Od drogi do Żukowa wąwóz dzieliło około 300 metrów. Dalej przechodził w ścieżkę i łączył się z dużym lasem zwanym Czarnym Borem, ciągnącym się w stronę Żukowa i Krzczonowa²⁵.

Powstańcy Jankowskiego i Zielińskiego 30 lipca rano ok. godziny 5.00 po 40-kilometrowym marszu²⁶ dotarli na wspomnianą łąkę. Zmęczeni, ślania się na nogach i każdy pośpiesznie szukał miejsca do odpoczynku i przespania się²⁷.

W czasie gdy wyżej wspomniane oddziały przekraczały Wieprz, do Piasków dotarło duże zgrupowanie partyzanckie, liczące 1500 żołnierzy. Nie za-

²³ Miasto przy drodze Krasnystaw–Lublin, 22 km od tego ostatniego. Żołnierz Jankowskiego, A. Migdalski (op. cit., s. 211) podał informację, że bawili w Piaskach kilka godzin. Wiadomość nieprawdziwa.

²⁴ *Karta topograficzna Królestwa Polskiego z 1843 r.*; W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku*, t. 4, Kraków 1905, s. 325.

²⁵ *Mapa topograficzna Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii*, Warszawa 1977, ark. 148.12: Rybczewice.

²⁶ „Gazeta Narodowa” (1863, nr 153, s. 3) podała, że przyjechali na 250 furmankach, czego nie potwierdza żaden inny przekaz.

²⁷ W. Przyborowski, op. cit., t. 4, s. 325.

trzymując się w miasteczku formacja pomaszzerowała do odległych o 7 kilometrów Gardzienic. O przybyciu do tej miejscowości o północy 29 lipca dużej liczby partyzantów poinformował władze carskie wójt tamtejszej gminy. Jego raport mówi tylko o piechocie²⁸. Z tymi też zapewne powstańcami połączył się Grzymała ze swoją eskortą. Będąc zwierzchnikiem sił podlaskich, objął automatycznie nad nimi dowództwo.

Trudna do wyjaśnienia jest kwestia, jakie to były oddziały. Stanisław Zieliński w swojej publikacji przywołał nazwiska (z wątpliwościami) kilku dowódców, którzy mieli wspierać Grzymałę i razem z nim pośpieszyć na pomoc Jankowskiemu i Zielińskiemu. Wymienił Lutyńskiego, Jarockiego, Engelhardta i Loewenhardta²⁹. Spośród dowodzonych przez nich partii najsilniejsza miała być pozostająca pod zwierzchnictwem tego ostatniego, licząca 800 żołnierzy³⁰. Skoro – jak wcześniej wspominaliśmy – zgrupowanie liczyło 1500 żołnierzy (a musiało być mocne liczebnie, bo jego przybycie na pole bitwy zmieniło panującą tam sytuację), to fakt ten uprawdopodobnia tezę, że w przybyłym zgrupowaniu, oprócz Grzymały, znajdowały się też oddziały Lutyńskiego i Jarockiego–Loewenhardta.

Tymczasem Rosjanie po dotarciu do Fajstawic, nie zastawszy i tam insurgentów, postanowili kontynuować pogoń. Ze względu na zmęczenie żołnierzy Baumgarten zarządził postój i nocleg (Fajstawice? Suchodoły?). Rano 30 lipca żołnierze pokrzepieni snem ruszyli w ślad za powstańcami. Do Częstoborowic dotarli około godziny 10.30–11.00 (u Przyborowskiego – o świcie)³¹. Polacy byli już na nogach, ale zbliżających się żołnierzy dostrzegli późno, kiedy Rosjanie znajdowali się przy końcu Rybczewic, w miejscu, gdzie droga skręcała mocno w stronę Częstoborowic. Na widok obozowiska powstańczego Rosjanie otworzyli na pozycje polskie ogień armatni, a do przodu rzucili kozaków i ułanów. Niespodziewanie zaatakowani żołnierze narodowi zaczęli szukać ratunku w ucieczce³² w stronę Żukowa. Więk-

²⁸ APL, RGL, Adm., sygn. 1642, k. 114: raport NP. Krasnostwsk. do GCL z 19/31 VII.

²⁹ Ludwik Lutyński, Jarocki, Karol Loewenhardt – podlascy dowódcy powstańczy, natomiast nazwisko Engelhardta jest nieznanne.

³⁰ S. Zieliński, op. cit., s. 502; M. Pawliszczew, op. cit., t. 2, s. 313. Kapitan Karol Loewenhardt był zapewne zastępcą Jarockiego, bo po bitwie pod Żyrzynem objął dowództwo nad jego oddziałem.

³¹ Podstawą do oznaczenia początku pierwszej bitwy jest godzina 13.00, która była zakończeniem drugiej bitwy, co potwierdzają zapisy proboszcza częstoborowickiego dokumentujące czas zgonu powstańców. Od tej godziny, odliczając czas starcia i czas na przemarsz oddziałów Grzymały z miejsca obozowania, otrzymamy ok. trzy godziny.

³² W. Przyborowski, op. cit., t. 4, s. 325.

szość powstańców znalazła schronienie w lesie Czarny Bór leżącym bliżej tej ostatniej miejscowości, natomiast część z nich spontanicznie lub odcięta przez Rosjan znalazła ścieżkę do wąwozu i tamtędy chciała umknąć. Za główną częścią powstańców ruszył pościg złożony z kozaków i ułanów, zaś artyleria zaczęła ostrzalać, powodując wśród uciekających straty w zabitych i rannych, choć niezbyt duże. Zbliżających się do lasu żołnierzy carskich strzelcy partyzanci przywitani ogniem, co zmusiło napastników do cofnięcia się³³. Korzystając z chwilowego zamieszania, opuścili zagrożony teren i udali się lasem, okrężną drogą, na pierwotną trasę swego marszu³⁴.

Jak już zaznaczyliśmy powyżej, odcięta od głównych sił grupa kosynierów, czy też jak twierdzi Przyborowski, bezbronna rezerwa, próbowała schronić się we wspomnianym wąwozie. W pościg za nimi ruszyli kozacy i część ułanów. Nie mamy żadnych informacji, jak wyglądało to spotkanie. Wiadomo tylko, że jego rezultatem była śmierć wielu powstańców. Postaramy się w toku dalszych rozważań poddać analizie powyższą kwestię, ponieważ budzi ona spore wątpliwości.

W tym samym czasie, gdy w Częstoborowicach działy się dramatyczne wydarzenia, niedaleko od nich przebywały wojska narodowe, które nocowały w Gardzienicach. Nieświadome niebezpieczeństwa, o godzinie 6.00 wyruszyły w kierunku Żukowa, a stamtąd pomaszerowały w stronę Olszanki lub Krzczonowa, pokonując trasę około 14–15 km. Huk strzałów armatnich obwieścił im, że niedaleko toczy się bitwa. W prostej linii dzieliło ich przypuszczalnie około 5 km, a polnymi drogami 6–8 km. Niezwłocznie ruszyły w stronę jej odgłosów.

Powstańcy pod dowództwem Grzymały przybyli do Częstoborowic ok. 12.00–12.30, już po zakończeniu walki Rosjan z oddziałami Jankowskiego i Zielińskiego, i mieli z marszu atakować wroga „z tyłu”. Inaczej zrelacjonował to „Żurnał Wojennych Dziejstw” na podstawie raportu Baumgartena. Według niego powstańcy nadeszli już po zakończeniu boju żołnierzy rosyjskich z powstańcami Jankowskiego–Zielińskiego, kiedy żołnierze ci wypoczywali i oczekiwali na obiad. Niespodziewanie uderzyli na nich partyzanci dowodzeni przez Grzymałę i Engelhardta, których siłę rosyjski dowódca określał na 800 ludzi, choć w rzeczywistości było ich więcej. Wówczas to, według urzędowego zapisu, żołnierze w panice (*wo triewogie*) wylali jedzenie z kotłów i szybko stanęli gotowi do walki³⁵. Według innego źródła ro-

³³ A. Migdalski, op. cit., s. 211.

³⁴ Ibidem, s. 211–212.

³⁵ „Żurnał...” za okres od 22 VII/3 VIII do 30VII/11 VIII.

syjskiego żołnierze pod koniec pierwszej bitwy, mimo zmęczenia, szybko zmienili front i rozpoczęła się nowa bitwa. Baumgarten twierdził, że była „gorąca”. Potwierdzał to raport Rembielińskiego, właściciela wsi i równocześnie wójta, który pisał, że na poboju leżeli powstańcy „po kilkakroć pokłóci bagnetami, pałaszami porąbani”. Zmagania trwały do 13.00³⁶. W rezultacie starcia – według rosyjskich źródeł – podkomendni pułkownika mieli rozbić powstańców i zmusić do ucieczki, a według drugiego dokumentu – uniemożliwić Grzymale odejście. W urzędowym rejestrze bitew uwzględniono tylko tę część starcia, co znalazło wyraz w notce, że płk Baumgarten zadał klęskę oddziałom Engelhardta i Grzymały pod Częstoborowicami³⁷.

Informacja ta nie do końca odpowiada faktom, bo to wojsko pierwsze opuściło plac boju, nie zabierając dwóch swoich poległych i pozwalając powstańcom spokojnie odejść, lub też żołnierze utrzymali się na pozycji, ale nie byli zdolni do dalszych działań ofensywnych. Jedynym wyjaśnieniem tej sytuacji jest przyjęcie tezy, że zaistniała ona pod naciskiem wojsk narodowych. Tak też oceniał rezultat bitwy jeden z korespondentów prasy zakordonowej, który napisał, że polskiemu dowódcy udało się „odwetować po części klęskę zadaną [w pierwszej walce] i zmusić Moskwę do odwrotu”³⁸.

Zwycięstwo Rosjan miały potwierdzać ich dane dotyczące strat. W „Żurnale” podali, że powstańcy stracili 350 osób w zabitych i rannych oraz 20 wziętych do niewoli. Mieli też postradać 200 kos i sztandar³⁹. Ale i w tym zestawieniu władze rosyjskie dopuściły się fałszerstwa. W rzeczywistości Polacy mieli 104 zabitych i co najmniej kilkudziesięciu rannych⁴⁰. Straty były rezultatem obydwu bitew, przy tym więcej niż połowa ogólnej liczby zabitych mogła być skutkiem drugiej „gorącej” walki⁴¹.

³⁶ Godzinę 13.00 jako czas śmierci wszystkich zabitych powstańców wskazują zapisy w księdze metrykalnej kościoła w Częstoborowicach. APL, Urząd Stanu Cywilnego. Akta parafii rzymskokatolickiej w Częstoborowicach za rok 1863, sygn. 80, s. 52–61, nr 123–229; A. Polski, A. Kasprzak, *Miejsca pamięci powstania styczniowego w województwie lubelskim*, Lublin–Fajslawice 2007, s. 54.

³⁷ L. Ratajczyk, op. cit., s. 285.

³⁸ „Dziennik Narodowy” 1863, nr 153, s. 1.

³⁹ „Żurnał...” za okres od 22 VII/3 VIII do 30VII /11 VIII; *Zarys powstania...*, s. 216; M. Pawliszczew, op. cit., t. 2, s. 313.

⁴⁰ APL, Adm., RGL, sygn. 1642, k. 146: raport NP. Krasnostwsk. do GCL z 24 VII/5 VIII. Wśród 107 poległych odnalezionych na polu bitwy oprócz powstańców było dwóch żołnierzy rosyjskich i jeden tamtejszy mieszkaniec.

⁴¹ Powyższe twierdzenie opiera się na następującej kalkulacji: liczebność oddziałów Jankowskiego i Zielińskiego po bitwie pod Janówką zmniejszyła się do ok. 700 żołnierzy. Po bitwie pod Częstoborowicami ich siłę obliczano na 650 żołnierzy. Różnica

Pozostaje jednak do rozstrzygnięcia kwestia okoliczności śmierci powstańców podczas pierwszej i drugiej bitwy. Powstańczy urzędowy dziennik oskarżył Rosjan o wymordowanie wszystkich (bezbronnych) jeńców i rabunek ich osobistego mienia⁴². Nie poparł tego żadnym dowodem ani świadectwem. Tę narrację powtórzył Przyborowski, a za nimi wielu innych historyków. Spróbujmy przeanalizować powyższe oskarżenie. Obejmuje ono wszystkich poległych. Z tego, co napisaliśmy powyżej, wynika, iż zarzut mógł dotyczyć ok. 50 powstańców z pierwszego napadu; odliczając jednak rannych, których Baumgardten odesłał do dworu rybczewickiego, i poległych przed Czarnym Borem, należy stwierdzić, że liczba zabitych w wąwozie nie przekraczała 40 ludzi. Następne pytanie, jakie się rodzi, brzmi: w jakim czasie powstańcy zostali zabici? Gdyby przyjąć, że już po zakończeniu walki i że pozbawianie życia powstańców trwało dłuższy czas, to musiałoby to dziać się przynajmniej za milczącą zgodą oficerów. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, by dopuścili oni do takiego okrucieństwa. Na korzyść dowództwa rosyjskiego przemawia fakt, że na początku bitwy płk Baumgardten próbował nieść pomoc rannym powstańcom, odsyłając ich z pola walki przez swoich żołnierzy do dworu w Rybczewicach. Jest więc mało prawdopodobne, by zmienił zdanie po jej zakończeniu. Na wykonanie zaś takiej akcji po drugiej walce Rosjanie nie mieli już czasu. Powyższe rozważania prowadzą do uzasadnionego przypuszczenia, że partyzanci Jankowskiego ponieśli śmierć w trakcie ucieczki przed atakiem rosyjskim, który nastąpił częściowo na polu (łące), a głównie w wąwozie. Można założyć, że kozacy znajdujący się w awangardzie wojsk carskich nie starali się oszczędzać powstańców, że dali się ponieść podnieceniu wojennemu, które przyniosło tak tragiczne następstwa. Formacja ta miała złą sławę ze względu na brutalność, złe obchodzenie się z jeńcami i aresztowanymi, gwałty na ludności cywilnej czy rabunki. Niewykluczone, że w tym wydarzeniu w jakimś stopniu mogli uczestniczyć również i ułani.

Trudniejszy do zinterpretowania jest natomiast rabunek zabitych. Nie potwierdził takiego oskarżenia Rembieliński, właściciel Rybczewic i rów-

wynosi 50 osób. Jeśli straty poniesione w pierwszym starciu na łące i pod lasem wyniosły ok. 10 powstańców, to w wąwozie śmierć mogło ponieść 40 partyzantów. W takim przypadku w drugiej bitwie z udziałem zgrupowania z Gardzienic poległych byłoby co najmniej 64.

⁴² „Niepodległość” 1863, nr 6, [w:] *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, Wrocław 1969, s. 420–421. Nic o takim wydarzeniu nie wspomniał korespondent lwowskiej „Gazety Narodowej” w notkach zamieszczonych w trzech numerach pisma. Zob: „Dziennik Narodowy” 1863, nr 153, s. 3; nr 154, s. 3; nr 156, s. 1.

nocześnie wójt gminy, w pierwszym raporcie do naczelnika powiatu krasnostawskiego. Był z włościanami na polu walki bezpośrednio po niej, odnalazł 24 „mocno rannych”, ale nie wspominał o poobdzieranych i pozbawionych odzieży powstańcach. Dopiero 4 sierpnia, informując o obdukcji sądowo-lekarskiej poległych przeprowadzonej 1 sierpnia, pisał, że „wszyscy byli z odzieży poobdzierani, tylko trzech w ubiorach na pobojuwisku”. W tej informacji Rembieliński mijał się z prawdą, bo bez odzieży podczas obdukcji było dziewięciu powstańców, a w odniesieniu do dalszych dwóch brak było jakiegokolwiek wzmianki na ten temat. Pozostali mieli odzież, choć żaden kompletu (np. spodnie miało 48, koszule – 78, mundury płócienne – 4, surdut – 34), natomiast butów nie wykazano „przy nikim”⁴³. Sprawstwo rosyjskie tego czynu budzi te same zastrzeżenia, jakie mieliśmy w kwestii zabijania jeńców, tym bardziej że w trakcie pierwszej walki albo pod jej koniec żołnierze rosyjscy mieli lepsze pole do rabunku. Napadli bowiem na dwory w Częstoborowicach i Rybczewicach oraz na dom plebana częstoborowickiego. Zabrali pieniądze, konie, odzież, bieliznę, pościel, sztuce, a nawet narzędzia stelmackie i stolarskie⁴⁴.

Pod Częstoborowicami polskie straty w obu bitwach w zabitych i rannych wyniosły nie więcej niż 161–163 żołnierzy⁴⁵, w tym ok. 50 z oddziałów Jankowskiego i Zielińskiego. Rosjanie własne straty obliczali na pięciu zabitych i sześciu rannych, w tym jednego oficera, choć – jak można sądzić z przebiegu drugiej części walki – były prawdopodobnie o wiele wyższe⁴⁶.

Po walce Rosjanie, nieścigani przez powstańców, odeszli prawdopodobnie jedyną wolną drogą, jaka im pozostała, tj. prowadzącą na wschód w stronę Orchowca. Stamtąd najkrótsza trasa do Krasnegostawu wiodła przez Gorków i zapewne z niej skorzystali. Do garnizonu powrócili wieczorem⁴⁷.

Zgrupowanie polskie, które pośpieszyło z pomocą Jankowskiemu i Zielińskiemu i tak bohatersko ścierało się z nieprzyjacielem, po walce powróciło na trasę, jaką wcześniej maszerowało, tj. na drogę Żuków–Krczonów lub

⁴³ „Dziennik Urzędowy Guberni Lubelskiej” 1864, nr 6, s. 66–69; dod. do nr. 6, s. 70–72; nr 7, s. 76–80.

⁴⁴ APL, Adm., RGL, sygn. 1642, k. 152: raport wójta gminy Rybczewice do GCL z 22 VII/4 VIII.

⁴⁵ Liczbę rannych przyjąłem, kierując się następującymi wskazówkami: „ciężko rannych” znalezionych na polu bitwy było 24, przypuszczalnie drugie tyle było lekko rannych, sześciu odesłał Baumgarten do dworu rybczewickiego, kilku spod Czarnego Boru (przyjęto 3–5), co razem czyni 57–59.

⁴⁶ „Dziennik Powszechny” 1863, nr 74, s. 1.

⁴⁷ *Zarys powstania styczniowego...*, s. 216.

Żuków–Olszanka. Świadczy o tym raport wójta gminy Żuków, który informował gubernatora lubelskiego, iż wojsko powstańcze „w znacznej partii po bitwie (...) przechodziło przez terytorium gminy i w lesie do wsi Policzyzna należącym odpoczywało”⁴⁸. A stamtąd, już bez żadnych niespodzianek, powstańcy stawili się pod Chruśliną.

Oddziały Jankowskiego i Zielińskiego po bitwie pod Częstoborowicami pomaszerowały zgodnie z planem w stronę granicy galicyjskiej. 2 sierpnia przebywały w okolicach Józefowa Ordynackiego, gdzie zaopatrzyły się w broń zza kordonu i ruszyły do miejsca koncentracji wyznaczonego przez Heydenreicha⁴⁹. W okolicach Urzędowa–Chruśliny nie zastały już innych oddziałów powstańczych, wobec tego szybko ruszyły w ślad za nimi. Zdążyły dotrzeć pod Żyrzyn w ostatniej chwili przed bitwą. Nowe sztucery belgijskie, w które zaopatrzeni zostali w Biłgorajskim, przyczyniły się w dużej mierze do osiągnięcia zwycięstwa. Był to rewanż Podlasian za śmierć kolegów w pamiętnej bitwie częstoborowickiej.

Starcie pod Częstoborowicami rodzi pytanie o przyczyny klęski oddziałów Jankowskiego i Zielińskiego. Jakie błędy popełnili dowódcy? Czy można było inaczej poprowadzić walkę?

Sądzymy, iż zawiodła kalkulacja Jankowskiego. Słusznie przypuszczał, że Rosjanom zależy na utrzymaniu linii komunikacyjnej Zamość–Warszawa. Dlatego też uważnie pilnowały jej garnizony z Lublina i Krasnegostawu. Z tego względu przekraczające szosę oddziały powstańcze były narażone na szybkie spotkanie z wojskiem. Dla uniknięcia takiej sytuacji wszystkie partie starały się przekroczyć tę drogę jak najszybciej. Tak też rachował Jankowski, a zapewne zgodzili się z nim pozostali dowódcy. Jednak wielokilometrowy marsz w porze letniej, w wysokiej temperaturze, „wykończył” żołnierzy. Zawiodły procedury bezpieczeństwa, bo nie wystawiono dalszych i bliższych patroli. Polscy dowódcy nie spodziewali się, że Rosjanie tak szybko zareagują i zaatakują, zanim oni trochę odpoczną i odmaszerują. Wprawdzie i Rosjanie mieli za sobą ciężki dzień, taką samą ilość czasu na nocny wypoczynek jak powstańcy, ale oni poprzednie dni spędzili w garnizonie i byli wypoczęci. Na przebieg bitwy wpłynęły ponadto: nagłość napadu i siła ataku. A w takiej sytuacji polscy dowódcy nie mogli już zapanować

⁴⁸ APL, Adm., RGL, sygn. 1642, k. 122: raport wójta gminy Żuków do NP. Krasnostawsk. z 31 VII/12 VIII.

⁴⁹ APL, Adm., RGL, sygn. 1642, k. 139–139 v: raport NP. Krasnostawsk. do GCL z 22 VII/3 VIII; *ibid.*, k. 147: raport z 24 VII/5 VIII; *ibid.*, k. 162–162 v: raport z 30 VII/11 VIII; Bieleń, *op. cit.*, s. 56, 65.

nad przebiegiem wydarzeń i zorganizować obrony. Nic przeto dziwnego, że dalszy los starcia był podobny do wielu innych prowadzonych w tej wojnie.

Pamięć o poległych powstańcach jest żywa wśród mieszkańców Częstoborowic i Rybczewic. W 10 rocznicę restytucji niepodległej Polski – 11 listopada 1928 r. – na cmentarzu w Częstoborowicach odsłonięto pomnik z inskrypcją: „W czci i hołdzie spoczywających tu 107 powstańców poległych 30 lipca 1863 r. w bitwie z Moskałami na polach Częstoborowic i Rybczewic. Wolni Polacy w X rocznicę wskrzeszenia Rzeczypospolitej 1918–1928”. Drugi pomnik pamiętnej bitwy w postaci wysokiego 2-metrowego głazu z pamiątkową tablicą odsłonięto 21 czerwca 2015 r. na terenie tamtejszej parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Na pomniku umieszczono napis: „Pamięci powstańców styczniowych” z cytatem: „Zbyt dumni, by żyć w niewoli, zbyt młodzi, aby umierać. Wszystko, czym mogło obdarzyć Ich życie, poświęcili wymarzonej Polsce”, a poniżej: „W 150. rocznicę bitwy stoczonej 30 lipca 1863 r. Pamięć o Was niech trwa wiecznie”. Warto przypomnieć, że nieznanymi nam malarz namalował obraz *Rzeź bezbronných powstańców pod Częstoborowicami*, który został przekazany do Muzeum Narodowego w Rapperswilu, ale w czasie I wojny światowej zaginął⁵⁰.

Autor powyższych refleksji wyraża nadzieję, że nie umniejsza czci należnej poległym żołnierzom Jankowskiego i Zielińskiego, a przywraca pamięć o poległych i rannych powstańcach z partii O’Byrna-Grzymały, Lutyńskiego, Jarockiego–Loewenhardta.

Zdzisław Bieleń

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych

Żurnał Wojennych Diejstwij

Archiwum Państwowe w Lublinie

Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1642.

Urząd Stanu Cywilnego. Akta parafii rzymskokatolickiej w Częstoborowicach za rok 1863, sygn. 80.

⁵⁰ Również w innych bitwach, np. pod Urszulinem 7 lipca 1863 r. czy pod Zastawiem 2 grudnia 1863 r., powstańcy byli pozbawieni odzieży. Zob. „Dziennik Urzędowy Guberni Lubelskiej” 1863, nr 49, s. 813; 1864, nr 23, s. 302–305.

Źródła drukowane

Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1864, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1973.

Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń–sierpień 1863 r., red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1974.

Migdalski A., *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej z 1863/1864 roku*, [w:] *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie: pamiętniki*, red. T. Mencil, Lublin 1966.

Pawliszczew M., *Tygodnie polskiego buntu*, t. 2. *Walka orężna 1863–1864*, Warszawa 2003.

Prasa tajna z lat 1861–1864, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1969.

Ratajczyk L., *Urzędowy wykaz bitew i potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863–1864*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, t. 8 (1962), cz. 2.

Sikora A., *Moje pamiętniki z powstania polskiego z roku 1863/64 napisane przez... ze Skowierzyna nad Sanem, weterana z tegoż powstania, z określeniem 17 ważniejszych bitew i kilku drobnych, w których autor brał czynny udział*, [w:] *Powstanie styczniowe w biografii wpisane. Sześć pamiętników z Lubelszczyzny*, oprac. Z. Bieleń, Lublin 2015.

Zarys powstania styczniowego opracowany w warszawskiej cytadeli, red. S. Kieniewicz, T.N. Korpijeja, L. Szyłow, Warszawa 1985.

Mapy

Karta Topograficzna Królestwa Polskiego z 1843.

Mapa topograficzna Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, ark. 148.12: Rybczewice, Warszawa 1977.

Dzienniki i sprawozdania urzędowe

„*Dziennik Urzędowy Guberni Lubelskiej*”, 1864.

Prasa

„*Gazeta Narodowa*”, 1863.

„*Niepodległość*”, 1863, nr 6.

Opracowania

Białynia Chołodecki J., *W czterdziestą rocznicę powstania r. 1863/1864*, Lwów 1903.

Bieleń Z., *Zwycięzca spod Żyrzyna. General Michał Hyedenreich-Kruk (1831–1886)*, Lublin 2006.

Grabiec J., *Rok 1863*, Poznań 1913.

Jadczyk K., *Dowódcy powstania styczniowego. Portret zbiorowy*, Łódź 2016.

Kozłowski E., *Jankowski Józef*, PSB 10, Wrocław 1962–1964.

Kozłowski E., *O'Byrn (O'Brien) de Lacy Tytus*, PSB 23, Wrocław 1978.

Polski A., Kasprzak A., *Miejsca pamięci powstania styczniowego w województwie lubelskim*, Lublin–Fajstławice 2007.

Przyborowski W., *Dzieje 1863 roku*, t. 4, Kraków 1905.

Telepko M., *Józef Jankowski w Powstaniu Styczniowym na Lubelszczyźnie*, „*Zeszyty Muzealne*”, t. 10 (2000).

Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913.

Battle of Częstoborowice of July 30, 1863. Event reconstruction attempt

Keywords

January Uprising, Battle of Częstoborowice of July 30, 1863, Józef Jankowski, Adam Andrzej Zieliński, Tytus O'Byrn-Grzymała, Col. Michał Heydenreich-Kruk

Summary

What we know today about the Battle of Częstoborowice of July 30, 1863 comes mainly from *Bitwy i potyczki 1863–1864* by Stanisław Zieliński. Based on Polish (especially Lublinian) and Russian handwritten sources, contemporary press, and some clues left in the reference books, the author of the article attempted to reconstruct the last hours of the march of several Podlasie units, commanded by Col. Michał Heydenreich-Kruk, towards the Krasnik area. On their way, near Krasnystaw, the battle of Częstoborowice, or actually two encounters, took place. During the first one, the unexpectedly attacked units commanded by Józef Jankowski and Adam Zieliński suffered painful losses in scythemen and were forced to retreat in haste to a nearby forest. Soon after, perhaps in the same gorge, the resting Russians were attacked, in turn, by the insurgent group under the command of Grzymała that was marching along the nearby route. The insurgents won and forced the Russians to retreat. Further, the author analyzes the circumstances of death and the size of the human loss in Jankowski's and Zieliński's divisions and attempts to explain why and how the killed insurgents' clothes were stolen. The article ends with the local community commemorating the battle and Polish soldiers who lost their lives.

Schlacht bei Częstoborowice am 30. Juli 1863. Ein Versuch, die Ereignisse zu rekonstruieren

Schlüsselworte

Januaraufstand, Schlacht bei Częstoborowice am 30. Juli 1863, Józef Jankowski, Adam Andrzej Zieliński, Tytus O'Byrn-Grzymała, Oberst Michał Heydenreich-Kruk

Zusammenfassung

Die bisherige Kenntnisse von der Schlacht bei Częstoborowice am 30. Juli 1863 war auf dem Werk von Stanisław Zieliński *Bitwy i potyczki 1863–1864* [Die Schlachten und Gefechte 1863–1864] basiert. Der Autor des Artikels versuchte die letzten Stunden des Aufmarsches von mehreren Podlachien-Truppen zu der Konzentration in der Gegend von Kraśnik auf Befehl von dem militärischen Leiter der Woiwodschaft Lublin und Podlachien, Oberst Michał Heydenreich-Kruk auf der Grundlage von handschriftlichen polnischen (insbesondere Lubliner) und russischen Quellen, damaliger Presse und einigen Erwähnungen in der Sachliteratur zu rekonstruieren. Während der Verlagerung von

Podlachiener kam es in der Nähe von Krasnystaw zur Schlacht, oder genauer gesagt zu zwei Gefechten, bei Cześtorowice. Während des ersten Gefechtes waren die unerwartet überfallenen Truppenteile von Józef Jankowski und Adam Zieliński zum hastigen Rückzug in den nahegelegenden Wald gezwungen, wobei sie große Verluste erlitten, indem ein Teil von Sensenmännern abgeschnitten wurde. Kurz nach diesem Zusammenstoß wurden sich erholenden Russen möglicherweise in derselben Schlucht von einer aufständischen Gruppierung unter der Führung Grzymałas angegriffen, die auf einer nahegelegener Route marschierten. In dieser Schlacht errangen die Aufständischen den Sieg, die die Russen zum Rückzug zwangen. Anschließend analysiert der Autor die Todesumstände und die Zahl der Todesopfer in den Truppen von Jankowski und Zieliński und versucht, das Problem der Plünderung der Kleidung von getöteten Aufständischen zu erklären. Am Ende des Artikels wird die Erinnerung von der örtlichen Bevölkerung an die Schlacht und gefallene Nationalsoldaten ausgedrückt.

Сражение при Ченстоборовицах, 30 июля 1863 года. Попытка реконструкции событий

Ключевые слова

Январское восстание, Сражение при Ченстоборовицах 30 июля 1863, Юзеф Янковский, Адам Анджей Зелинский, Тит О'Бирн-Гжимала, п-к Михал Гейденрейх-Крук

Резюме

До последнего времени сведения о сражении при Ченстоборовицах, состоявшемся 30 июля 1863 г. черпались из труда авторства Станислава Зелиньского, *Bitwy i potyczki 1863–1864* (рус. Битвы и стычки 1863–1864 гг.) Опираясь на польские (в особенности – люблинские) и российские рукописные материалы, тогдашнюю прессу и некоторые упоминания в научных изданиях, автор попытался осуществить реконструкцию последних часов пешего марша нескольких отрядов из Подляшья, движущихся в направлении города Красьник, где по приказу полковника Михала Гейденрейх-Крук а, главнокомандующего люблинского и подляшского воеводств, была назначена точка сбора. В районе села Ченстоборовице, близ города Красныстав, подляшский отряд вступил в сражение, а точнее – две стычки. Во время первой из них солдаты под командованием Юзефа Янковского и Адама Зелиньского были неожиданно атакованы, ввиду чего им пришлось поспешно отступить в находящийся неподалеку лес. Отряд нес серьезные потери, поскольку часть косиньеров оказалась отрезана. Вскоре после этой стычки, возможно даже, что в том же самом овраге, отдыхающих российских солдат атаковал идущий неподалеку отряд под командованием Гжималы. На этот раз победителями оказались повстанцы, заставившие россиян отступить. Затем автор статьи переходит к описанию обстоятельств гибели и количества потерь личного состава отрядов Янковского, а также пытается выяснить вопрос ограбления тел погибших повстанцев, с которых была снята одежда. В конце статьи говорится о том, каким образом местные жители хранят память о сражении и погибших польских солдатах.